



GAZETA ŁÓDZKA

Piątek 22 Września 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — № 262.

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOŚ:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80
miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie po południu, w niedziele i święta rano.

Redakcja i administracja—Przejażdż. № 8, Administr. otwarta
codz. od 9 do 7 wiecz., w niedzielę i święta do 10 rano.Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-
dakcyjnych od 10-jej do 2-jej.Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed i wśród tekstu za wiersz lub jego
miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyżka 30 fen.
nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 40 fen..

Walka o Lwów.

Korespondent „Berliner Tagebl.“ donosi z głównej kwatery armii generała Boehm-Ermolliego:

Na początku sierpnia mieszkańcy Lwowa zaczęli się obawiać, że przeżyty już niegdyś los może się powtórzyć i że rosjanie zdolają zająć znowu miasto. Tych, którzy z pośpiechem wykupywali bilety kolejowe w kierunku zachodu nie należy obwiniać o śródziwną przezorność. Sytuacja bowiem była bardzo poważna i tylko dzięki nieustraszonemu i niezachwianemu wysiłkom obrońców udało się powstrzymać rosyjską nawałę, sunącą od Seretu. Niemieckie pułki przybyły wówczas na pomoc swym austriacko-węgierskim towarzyszom broni i w następstwie, wraz z nimi, opierali się masowemu natarciu przeważających wielokrotnie sił nieprzyjacielskich.

Po ciężkich zapasach pod Brodami, armia generała Boehm-Ermolliego zajęła nowe stanowiska poza rzekami Seretem, Graberką, Luha do górnego Styru, gdzie linia obronna wyginała się nieco na wschód aż poza Bołdurkę. Dnia 5 sierpnia generał v. Eben objął dowództwo nad oddziałem frontu z obu stron kolejki lwowskiej, na zachód od Brodów.

Rosyjski atak masowy zdołał pod Załozczem odepchnąć front austriacko-niemiecki na linię Horodyszcz—Białogłowy—Trościanice—Butkowo—Zwyzyn. Poza tą utratą przestrzeni, głębokości do sześciu kilometrów, należało się obawiać generalnego ataku na cały front w celu przedarcia go i zagrożenia sąsiedniej armii południowej. Dwie niemieckie dywizje, sprowadzone na odcinek Złoczów—Zborów, niezwłocznie wstąpiły w bój. Zarówno one, jak i dywizje austriacko-węgierskie, znajdujące się w miejscu, gdzie rosjanie usiłowali się przedrzeć, zostały oddane pod komendę v. Ebena.

Rosjanie, przez nacisk na oba skrzydła atakowanego odcinka, usiłowali rozszerzyć uciążliwą przez siebie szczyrbę. Jednakże kontratak, podjęty 7 sierpnia, odniósł na południu zupełny sukces. Główniejsze wzgórze Horodyszcz zostało nieprzyjacielowi wydarte z powrotem, zaś wróg sam musiał się cofnąć do Grobli. Zdawało się już, że uda się rosjanom odebrać całą zajętą przestrzeń, gdy o 10 sierpnia przeciwnik rzucił do ataku nowo sprowadzone wielkie masy wojska, na południu od Białogłowych wtargnął do rowów oddziałów węgierskich i przedarł się aż do Serwery. I znów piechota niemiecka musiała stawić mu skuteczny opór. Bardziej na południe, pod Albinówką, mężni strzelcy sascy odparli szalony atak rosyjski, stracili wielu towarzyszy, ale za to ani jednej piędzi ziemi. Natarcia rosyjskie nocy następnej pod Białogłowami i Trościanami przyczyniły im tylko wielkie straty w celnym ogniu artylerji sprzymierzonej.

Dnia następnego wypadki, które zaszły na froncie armii południowej, uczyniły niezbędnym przesunięcie stanowisk obronnych gen. Ebena na linię Zborów—Perepełniki—Zwyzyn. Stan pogody nie sprzyjał przedsięwzięciu temu.

Wirujące kłęby kurzu pozwalały wzniesić się rosyjskim balonom wywiadowczym i zauważyć ruch odwrotowy oddziałów niemieckich. Rosjanie, koryzując z tego, przeszli do ataku na całym froncie od Trościanic do Grabli z nadzwyczajną zaciętością. Szturm roz-

bił się jednak o opór niemieckich żołnierzy. Stanowisko pośrednie zostało podczas nocy zajęte z wielkimi trudnościami, lecz dzięki pomocy rezerw, bez strat.

Po nowym ataku, który rosjanom oddał w chwilowe posiadanie Trościanic, skąd wyrzuciła ich dopiero zacięta walka na bliski dystans, zamierzone stanowiska zostały wreszcie zajęte przez oddziały armii gen. v. Ebena. Przeprowadzenie całkowitego trenu, a nawet przewiezienie starych materiałów kolejowych, odbyło się wcześniej w najzupełniejszym porządku.

Przeciwko nowym stanowiskom rosjanie rozpoczęli ataki już 16 sierpnia. Wściekle bombardowanie pod Harbuzowem—Manojowem spotkała godna odpowiedź ze strony artylerji niemieckiej. Atak rosyjski rozbił się o niewzruszony opór wojsk węgierskich.

Lecz, odparty tutaj, przeciwnik bardziej na północy próbował szczęścia w natarciu o szerokości 7 kilometrów między Balkowem i Szeplewem. Po wahających się czas jakiś walkach, powiodło mu się wreszcie wtargnąć do rowu długości 500 metrów, który jednakże został wnet odebrany przez oddziały niemieckie, zdobywające przytem kilka karabinów maszynowych i parę setek jeńców.

Do końca miesiąca przeciwnik zachowywał się spokojnie, by następnie z znacznie przeważającymi siłami, przedsięwziąć szereg ataków z obu stron kolei żelaznej tarnopolskiej. Walki te tak się ukształtowały, że posiadanie Złotej Góry, wyżyny przeszło 400-metrowej, leżącej na wschodnim brzegu Strypy, a panującej nad całą okolicą, posiadało nader ważne znaczenie. O wzgórze to rozpoczęły się też walki bezwzględne i zaciekle, by wreszcie pozostało ono w rękach zwyciężczych wojsk niemieckich i austriacko-węgierskich.

Pierwszy atak rosyjski, który odbył się 31 sierpnia po trzygodzinnym przygotowaniu artyleryjskim, przyniósł przeciwnikowi, co prawda pewien sukces, pozwalając mu wtargnąć do okopów węgierskich. Wyrzuceni z nich, podjęli jednak natychmiast natarcie, uwięzione tym samym szczęśliwym dla nich skutkiem. Dopiero drugi kontratak przegnał ostatecznie nieprzyjaciela, zmuszonego do cofnięcia się poza drugą i trzecią linię rowów, i do ostatecznego opuszczenia spornej wyżyny.

Tymczasem jednak na drodze Zborów.—Plunów nieprzyjacielowi udało się wtargnąć do brzońnych stanowisk i oddziały ich odepchnąć ku Bronisławówce.

Aby jednak klin ten był w stanie istotnie przerwać front sprzymierzonych, musiał przeciwnik zawiadnąć koniecznie Złotą Górą. Ale ponowne ataki na północną stronę wzgórze tego zostały niszcząco odparte. Natomiast rosjanom powiodło się posunąć od Bronisławówki bardziej na południe aż do Grabkowa.

Niemiecki kontratak, wykonany 1-go września, mógł dojść do skutku, z powodu mglistej pogody, dopiero o późnej godzinie. Na zachód od drogi miał on powodzenie, na wschód zaś stamtąd przeciwnik odepchnął wojska austriacko-węgierskie aż do Meteniowa. Jeśli z powodu tego powstało istotnie nieprzyjemne wcięcie, to jednakże nie grozi to niebezpieczeństwem przerwania frontu, dopóki Złota Góra i sąsiednie wzgórza znajdują się w rękach wojsk sprzymierzonych. Sascy strzelcy i landwera niemiecka bronią tych stanowisk. Nieoczekiwane pchnięcie ze strony wojsk niemieckich potrafiło nawet owo wcięcie w części już wyrównać.

Dzień drugi września przyniósł zapowiedź nowego natarcia rosyjskiego. Granaty z gazami trującym wyrzucała artylerja nieprzyjacielska bez miary; jednakże nie dało jej to powodzenia. W godzinach wieczornych załamał się szturm na jeden z okopów niemieckich. W dniu 3-im raz jeszcze wytyżli rosjanie wszystkie swe siły i przeszli wczesnym rankiem do ataku w ośmiorzędnych kolumnach. Jednakże, zarówno ten atak, jak i następny w godzinach przedwieczornych pozostał bez skutku.

Siła ofenzywna przeciwnika zdaje się być wyczerpana czasowo. Piątego września nastąpiły już tylko słabe próby natarcia na zachód od Hulakowa i pod Harbuzowem. Dzień szósty września przyniósł ostatni szturm na Złotą Górę, który, jak i poprzednio, został odparty. Od czasu tego toczą się tam już tylko walki pozycyjne.

Aczkolwiek, pod względem ilości żołnierzy, walki te nie dadzą się porównać z bojami o Kowel, to jednakże odpowiadają one pod względem zaciętości i uporu zamierzonemu celowi, a zaś walczący tu żołnierze nie mniej przysłużyli się ogólnej sprawie wojny, niż ich towarzysze z nad Stochodu.

Komunikaty urzędowe na 3-iej kolumnie.

Kronika polityczna.

Co opowiadają rosjanie?

PETERSBURG, 20 września. Sprawozdanie urzędowe z dnia 19 września:

Front zachodni: W okolicy Włodzimierza Wołyńskiego, pod Dubnem (?), zaatakował nieprzyjaciół jeden z wysuniętych oddziałów naszych. Atak ten odparliśmy karabinami maszynowymi.

W okolicy na zachód od Brodów oddziały wywiadowcze strzelców zaatakowały, nie dając ani jednego strzału, posterunek nieprzyjacielski, zabiły w walce na bagnety 20 ludzi i wzięły do niewoli 1 of.cera i 20 żołnierzy.

W okolicy rzeki Narajówki kontynuowane są w dalszym ciągu zacięte walki. Odparliśmy wszystkie ataki nieprzyjaciela z wielkimi dla niego stratami.

W Karpatach obsadziliśmy wiele wzgórz w okolicy Szybeni (18,5 klm. na południowym zachodzie od Żabia) i na górach Pnewie (30 klm. na północnym wschodzie od Kapulu).

Góry pokryte są gęstą mgłą. Pada śnieg.

Front kaukaski: Nasze oddziały wysunięte zajęły, po walce z Turkami, punkt w pobliżu mostu przez Falpant-szay (?), w pobliżu Kuridzon (?), na północy od Hamadanu.

Komunikat bułgarski.

SOFJA, 19 września. Główna kwatera donosi pod datą 18 września:

Front macedoński: Walki o Florinę rozwijają się na naszą korzyść. Za pomocą silnych kontrataków, w których wzięła udział także kawalerja, odrzuciliśmy nieprzyjaciela i zadaliśmy mu ciężkie straty. Wzięliśmy do niewoli 1 of.cera i 11 kawalerzystów z brygady rosyjskiej, następnie 100 ludzi z francuskiego pułku piechoty, oraz zdobyliśmy 2 karabiny maszynowe.

Front rumuński: Na Dunaju ostrzegaliśmy z powodzeniem artylerja nasza dworzec kolejowy w Turn—Severin.

Walka na linii Maralui—Monuk—Arabadzi—Kokarsza—Kobudin—Tulza trwa w dalszym ciągu z ogromną zaciętością. Nieprzyjaciół trzyma się na swym umocnionym stanowisku.

Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL, 20 września. Sprawozdanie głównej kwatery z dnia 19 września:

Na froncie perskim odrzuciliśmy szwadron kawalerji nieprzyjacielskiej, który zbliżył się do wsi Harine, o 34 klm. na północy od Derletabad.

Niespodzianym atakiem rozproszyliśmy szwadron nieprzyjacielski, znajdujący się w okolicy Hassur Koj.

Z jednogłośnych zeznań jeńców wynika, że podczas toczonych walk pod Essada baden i Hamadanem rosjanie stracili około 8.000 ludzi, oraz, że zniszczyliśmy im jedno działo i jeden samochód.

Na froncie kaukaskim potyczki, walka artylerji i strzały karabinowe.

Atak, który poprowadziliśmy na Kanli Ada, na południu od Ipli Burun, również uwięziony został powodzeniem, jak i poprowadzony na Djiblak Ada, na zachodzie od Aivali.

Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (20 września).

Na północ od Somme Niemcy zaatakowali stanowiska francuskie przy wzgórzu 76 od toru kolejowego z Cléry aż do Somme. Ogniem zaporowym i karabinów maszynowych zostali odparci. W południowej części usadowiły się niektóre ułamki wojsk nieprzyjacielskich we wysuniętych częściach rowów, zostały jednakże za pomocą energicznego kontrataku francuskiego natychmiast z nich wypędzone.

Armja wschodnia: Na wschód od Czerny serbowie energicznie w dalszym ciągu prowadzili swą ofenzywę. Zaatakowali oni wzgórze 2625, najwyższą część Kaimakczalan i stali się wreszcie panami pozycji.

Na naszym lewym skrzydle stawia nieprzyjaciół jeszcze opór na wzgórzach na północ od Pisoleri i przy klasztorze Sta Marga. W Florinie serbowie oczyszcili kilka domów, w których bułgarzy bronili się z wściekłą energią i ujęli przytem około 100 jeńców.

Z włoskiego (20 września).

W dolinie Brenty nasze małe przedsięwzięcia ofenzywne doprowadziły do zdobycia wzgórze 594, na północ od Ghisi.

Front salonicki: Na południowych stokach gór Beles zaatakowały znaczne siły bułgarskie nasze małe posterunki wysunięte między Górnym Porajem i Matnicą. Zatrzymawszy atak cofnęli się nasi w dobrym porządku na linię kolejową Dojran-Demir Hiszar.

Z rumuńskiego (19 września).

Na całym froncie północnym i północno-zachodnim trwają walki o niewielkim znaczeniu, za wyjątkiem doliny Strein, gdzie nieprzyjaciół zmusił nas do nieznacznego cofnięcia się.

Na froncie południowym, wzdłuż Dunaju, ogień karabinowy. W Dobrudży nieprzyjaciół zaatakował w nocy na 18 września dwukrotnie w kierunku na Cnigea, został jednak odparty. Walka trwa.

W Dobrudży.

„Schweiz. Tel. Information“ donosi z Sofji:

Początkowy powolny odwrót armji rosyjsko-rumuńsko-serbskiej, odbywający się pod bezprzykładnie energicznym pościgiem sprzymierzonych, zamienił się miejscami w paniczną ucieczkę. Usiłowania zaprawionych już do boju wojsk rosyjskich, zmierzające do powstrzymania rumunów i serbów, speliły na niczem.

Pod Gobadinu toczy się od 17 b. m. zacięta bitwa. Większe siły rumuńskie stawiają tu silniejszy opór. Krwawe straty wojsk rosyjsko-rumuńskich są nadzwyczajnie ciężkie.

Jak depeszują do amsterdamskiego „Vatherlandu“ z Bukaresztu, ruch kolejowy na linii Konstanza—Bukareszt został wstrzymany, ponieważ tor kolei koło Czernawody znajduje się już pod ogniem niemieckich baterji i bezpośrednio kursowanie pociągów zostało uniemożliwione.

W Bukareszcie obawiają się, że wojska bułgarsko-niemieckie w najbliższym czasie Czernawodę obsadzą.

Do „Secola“ telegrafują z Bukaresztu:

Zarządzono opróżnienie obszarów rumuńskich, położonych na północ od linii Czernawoda—Constanza z władz cywilnych i z ludności.

Ten sam dziennik oświadcza, że wskutek wypadków, zaszyłych w Dobrudży, armja bułgarska ma obecnie 80 tysięcy wolnego wojska do dyspozycji. W którym kierunku wymierzone będą obecnie nowe uderzenia bułgarskie, stanowi dla Rumunii zagadkę.

Zameł w Grecji.

Reuter donosi, że angielskie koła dyplomatyczne są zdania, iż nowy grecki gabinet zadowolony Londynu tylko wtenczas, jeżeli będzie gabinetem tylko do prowadzenia spraw, a nie gabinetem politycznym.

„Nationaltidende“ donosi z Paryża: Tutejsze dzienniki otrzymały telegraficzne informacje z Aten, że król grecki rozkazał zwiększyć garnizon ateński o pięć bataljonów, które dotychczas stacjonowały w Naupliu, Missolonghi i Patrasie.

„Neue Freie Presse“ donosi z Genewy: Agentura telegraficzna Radio donosi o krwawych starciach w Salonikach pomiędzy 11 dywizją grecką a kretańskim korpusem żandarmerji.

Medjolańska „Italia“ dowiadyuje się z Aten, że na jednej z wysp Cykladów, Serifio, wybuchł ruch rewolucyjny. Na wezwanie rewolucjonistów na wyspę wysłano oddział wojska francuskiego.

Medjolański „Secolo“ dowiadyuje się z Aten, że liczba wojska greckiego, które pod dowództwem generała Christopulosa połączyło się z koalicją, dochodzi do 20,000.

Zmiany w Rumunji.

Petersburska Agencja Tel. potwierdza doniesienie, że w Bukareszcie przygotowują się nadzwyczajne wydarzenia. Jak słychać, w najbliższym czasie nastąpi w Rumunji zmiana gabinetu. W nowym gabinecie widziano chętnie Marghilomana i Majorescu. Bratianu uchodzi za człowieka już ostatecznie skończonego. Zwolnienie parlamentu zostało definitywnie na nieograniczony czas odroczone. Mówią natomiast o utworzeniu narodowego dyrektoriatu, który objąłby naczelne kierownictwo wszystkich spraw krajowych.

Usunięcie generalissimusa gen. rafa Avarescu z jego stanowiska zdaje się już być rzeczą postanowioną.

„Russkoje Słowo“ donosi z Bukaresztu, iż oczekiwane są wielkie zmiany w całym wyższym dowództwie rumuńskim. Według doniesień paryskich rosyjski generał Zajackowski objąć ma główną komendę nad zjednoczonymi wojskami rosyjsko-rumuńskimi w Dobrudży.

Nowy plan wojenny Rumunji.

Berlińska „Nationalzeitung“ otrzymuje wiadomość ze Sztokholmu:

Wedle informacji z Bukaresztu, w skutek wieści, nadchodzących z pola walki, zebrała się tam nowa rada koronna, na którą zaproszeni zostali: admirał roz. Wiesiołkin i pułkownik francuski Lenguat. Rada koronna, która miała wszelkie cechy konferencji, odbytej na prędce w nerwowym pośpiechu, trwała cztery godziny. Po niej nastąpiły obrady rady wojskowej. Jest wielkie prawdopodobieństwo, że sztab generalny rumuński zatwierdził nowy plan wojenny.

Los Petroseny.

Budapeszteński „Az Est“ podaje szczegóły odzyskania Petroseny. Rozpoczęte

świeżo operacje armji sprzymierzonej już od początku cieszą się powodzeniem.

Wojsko sprzymierzeńców weszło już zwycięsko do Petroseny. Szkody poczynione przez nieprzyjaciela w kopalniach, są nieznaczne. Wojskiem, które zwyciężyło rumunów, i obecnie ściga ich energicznie, dowodzi gen. Gaabs. Ostatnią bitwę stoczono na południe od linii kolejowej Hatszeg—Petroseny pod górą Merisor. Zwycięstwo otworzyło drogę do Petroseny. Zdobycie tego miasta ma bardzo poważne znaczenie, zarówno polityczne i wojenne, jako też ekonomiczne. Petroseny jest to pierwsze miasto graniczne, uwolnione od najazdu nieprzyjacielskiego.

Miny niemieckie u ujścia Tamizy.

„Voss. Zeit.“ donosi z Chrystjanji: „Kapitan norweskiego parowca „Lanfond“ powrócił w dniu 16 września z Anglii do Stavanger i oznajmił, że był świadkiem naocznyim zatonięcia, skutkiem natknięcia się na miny, dwóch parowców angielskich u ujścia Tamizy. Ujście Tamizy jest codziennie przez Anglików oczyszczane z min, które jednak w ciągu nocy Niemcy znowu rozrzucają.

Na morzach.

Parowiec angielski „Tagns“ został storpedowany przez niemiecką łódź podwodną. Załogę uratował statek duński „Beira“.

W zatoce biskajskiej zatopiony został norweski parowiec: „Lyderhorn“. Załogę uratowano. Twierdzi ona, że ta sama łódź podwodna wcześniej zatopila jakis parowiec francuski.

Faik-Pasza.

Jak donoszą dzienniki konstantynopolskie, dowódca brygady, generał Faik-Pasza padł podczas walki na froncie kaukaskim.

Metropolita Szeptycki żyje.

Jak się dowiaduje wiedeński „Korrespondenz Rundschau“, wieści o śmierci metropolity Szeptyckiego są pozbawione podstawy.

Straszak powrotu pańszczyzny.

Przywolywanie przed wyobraźnię ludu widma dawnej pańszczyzny—to objaw snu nie od dzisiaj.

Ilekróć chodziło o zbawienie poczynania pracy ku materialnemu pożytkowi wieśniaka, ilekróć padało hasło jego odrodzenia duchowego w imię dobra ogólnokrajowego, lub ideałów narodowych, zawsze znalazło się dość ludzi złej woli, by bezpodstawnym, a jednak, niestety, tak często skutecznym argumentem, że praca owa ma za cel przywrócenie czasów pańszczyznianych, wnieść w nieoświecone umysły niestrawny ferment i zniechęcać do wszelkiego czynu.

Ludzi złej woli, wiodących na marnowce zdrowy i praktyczny umysł chłopca, nie brakowało nigdy, nie brak ich i w czasach obecnych.

Dlatego głosem niesmiernie cennym i bardzo na czasie jest, zdaniem naszym, zamieszczony w ostatnim numerze „Zorzy“ list Lucjana Sułkowskiego, chłopca z ziemi kaliskiej. Pod względem zdrowej i jasnej myśli list ten jest objawem bardzo dla przyszłości naszej pocieszającym, świadczy, że pochodzi właśnie ze środowiska ludu wiejskiego.

Pańszczyzna — pisze Sułkowski — to jest słowo codzienne ludu polskiego, który był trzymany w ciemności i niewoli moralnej i duchowej. Zagadnij tylko takiego, co wszędzie pańszczyznę upatruje, o jakimś lepszym czynie, o jakiejś pracy dla narodu, o oświeceniu, to zaraz usłyszysz słowa: „Przez to się chce zaprowadzić na nowo pańszczyznę i bity na chłopaką akórę“. Np. przed wojną, jak było wspomnieć takiemu, o założeniu kółka rolniczego, to już podpatrywał zdradę o powrót pańszczyzny i mówił: „Panom brak ludzi do pracy, gospodarstwa ich się marsują i muszą parcelować, to chcą wprowadzić konieczność pańszczyznę i zakładają jakieś tam kółka rolnicze, by tylko nabrać chłopca, aby się tylko podpisał, a potem skończył“.

Z rozpoczęciem wojny nadarzyła się takim gadaczom, głosić pańszczyznę, dobra sposobność: Zaczęli prawić: „Widzicie! mówiliśmy wam, nie zakładajcie kółek, ni żadnych jakichś tam spółek, bo to bat na siebie, i cóż mata z tego? Panowie was zapisywali niby to na kółka rolnicze, a tym sposobem spisywali zboże na wojnę, by wiedzieć, ile go można wydać na potrzeby wojska. I te to kółka sprowadziły wojnę i sprowadzą pańszczyznę! Bo gdzie się wezmą pan i ksiądz za ręce, tam chłopca na zdradę!“

A teraz każde słowo o wolności, to nowa „pańszczyzna“.

I wieleby naliczył takich głupich przykładów. Lecz poprzestańmy na tem, a spojrzymy jasno i śmiało przed siebie, żeśmy już narodem dobiegłymi od tej niezłaznej w pamięci gnębicielki—pańszczyzny, która już nigdy nie powróci. Przecież ta pańszczyzna była wszędzie, po wszystkich państwach i to sto razy gorzej, niż u nas. W Ameryce ziemianie kupowali i sprzedawali tak, jak bydło, swych chłopów pańszczyznianych. Od pana zależał los życia i śmierci niewolnika.

W Rosji i innych krajach byli tak okrutni państwo, że naprzykład na zimowych polewaniach awym poddałym rozkazywali brzuchy rozpruwać, by w ich wnętrznościach ogrzać swe zziębłe nogi. I setki działy się takich okrucieństw. A przecież u nas, w Polsce, tak nie było. Bo podóródnictwo znajdowali się i dobrzy dziedzice, co usiłovali lud podnieść, a nawet i uwolnić od pańszczyzny, darowując grunta na własność. A jeśli swaliśmy czas y owe, w których stanęła polska Konstytucja 3-go Maja, a mianowicie, że było to 126 lat temu, kiedy jeszcze nigdy w Europie nie myślano o poprawie losu chłopca, to się okazało, że Polska bardzo dużo uczyniła, biorąc chłopca pod opiekę prawa i pozwalając na osiedlenie się bez pańszczyzny. A ilu wtedy było takich panów, co grunty chłopom dobrowolnie dali za czynszem, znosząc pańszczyznę!

Niejedną nie wie nawet o tem, że rozbiór Polski przyczynił się do opóźnienia o lat kilkadziesiąt zniesienia pańszczyzny. Gdyby Polska była w całości, chłop byłby już dawno panem posiadanej ziemi. Najpiękniejsze i najwznioślejsze czyny Konstytucji, sęczyły na niczem przez gwatły, które nie dopuściły do odrodzenia Polski i zadały jej cios śmiertelny w chwili przebudowy praw i rządów.

I wtedy to właśnie wzniosł sztandar walki o wolność i niepodległość nasz bohater, obrońca ginącej Ojczyzny, nieśmiertelnej pamięci Tadeusz Kościusko. On wiedział, że sama szlachta nie zdoła się oprzeć, przeto wezwał chłopów na bój, by broń naszych zagród wiejskich. A jako nagrodę za poświęcenie dla Ojczyzny wydał nasz najdroższy wódz manifest do narodu polskiego, w którym ogłasza zniesienie pańszczyzny, a posiadana ziemia daje na własność. Lecz z upadkiem Kościuski, upadła niezależność państwa polskiego, a razem z nią sprawa uwłaszczenia pogrzebaną z stała na długie lata przez rządy rozbiorcze. Z tego się okazuje jasno, jak niesłuszna jest wdzięczność dla rządów za uwłaszczenie, kiedy przez nie ta sprawa została odwołana.

O tem zawsze powinniśmy wiedzieć i pamiętać i według tego kierować nasze uczucia, a nie obawiać się powrotu pańszczyzny. Z powrotem nowego państwa polskiego możemy się spodziewać tylko większej wolności, lepszych warunków i rozwoju życia, gdy będziemy mieli swoje rządy, prawa i królestwo.

A kto wprawia w społeczeństwo jakieś brednie pańszczyzniane, ten jest wrogiem i zdradzą Ojczyzny i ludu polskiego“.

Bodajby tak zdrowych i szlachetnych umysłów wieść polska miała jak najwięcej! Wtedy i nieczna intryga podżegaczy i niszczyteli wszelkiej pożytecznej pracy nie znajdowałaby w niej poślachu, lecz należytą odprawę.

Więści z Niemiec.

Handel ziemniakami do sadzenia.

Rada związkowa wydała rozporządzenie, przepisujące, że wywóz ziemniaków do sadzenia zależny jest od zezwolenia związku komunalnego, z którego ziemniaki mają być wywiezione. Wywożenie ziemniaków do sadzenia bez zezwolenia związku komunalnego podlega karze.

Przepisy o cenach maksymalnych na ziemniaki, wydane pod dniem 13 lipca 1916 r. zostały na ziemniaki do sadzenia na czas 15 do maja 1917 r. zniesione.

Obłożenie areasztem jabłek i śliwek.

Głównodowodzący Marchji wydał następujące rozporządzenie:

Celem zapewnienia armji i ludności zagrożonego bądą jak bądź zapotrzebowania marmelady i powideł rozporządza się w interesie bezpieczeństwa publicznego na mocy prawa o stanie obłąszyć co następuje:

Wszystkie nie będące jeszcze w handlu detalicznym jabłka i śliwki, również o ile ich jeszcze nie sprzątało, obkłada się areasztem. Sprzedawca wolno jabłka i śliwki tylko osobom, które posiadają wykaz, zaopatrzonej w stemple wojennego urzędu żywnościowego.

Obłożone areasztem jabłka i śliwki należy aż do odstawy oznaczonym w paragra-

Ul. Piętkowska Nr. 84, parter, kat.

Biuro Gersdorffa

KONSULENTA PRAWNEGO

czytane bez przerwy od 8 i pół rano do 7 wiecz.

nie i osobom przecho... i należyście pielegnować. Przeróbka i zużytkowanie we własnym gospodarstwie są dozwolone.

Władze administracyjne (andraż, urzędy powiatowe, obwodowe itd.) mogą według wskazówki wojennego urzędu żywnościowego, mianowicie celem zapobieżenia zapaści rzeczonych owaru, zezwolić na wyjątki pomienionych w par. 1 przepisów.

Pełnienie obłożenia areasztem jabłek i śliwek otrzymano od ministerjum wojny nietylko głównodowodzący Marchji, lecz, jak donosi „Voss. Ztg.“, wszystkie zastępcze komendy generalne. Zarządzenie to, według „Voss. ztg.“, wydano z konieczności zapatrzenia armji i ludności cywilnej w marmeladę i powidła, podyktowane brakiem tłuszczów.

Ceny maksymalne na śliwki.

Według rozporządzenia Rady związkowej, cena śliwek nie może przekraczać 10 mk. za centnar przy sprzedaży przez producenta. W sprzedaży cząstkowej nie wolno śliwek sprzedawać drożej niż po 25 fen. za funt. Pod sprzedażą cząstkową rozumie się ilości 20 funtów i mniej. Za przekroczenie oznaczonych powyżej cen przewidziana jest kara więzienia do roku, lub kara pieniężna do 10,000 marek.

Karty na jaja w Berlinie.

Najpóźniej dnia 1 października zostanie zaprowadzona karta na jaja. Nie będzie wolno kupić tygodniowo więcej, niż 2 jaja na osobę. Używanie jaj w restauracjach zostanie również do tego czasu uregulowane.

Więści z Rosji.

„Rok trzeźwości“.

Pod powyższym tytułem „Riecz“ z 24-go lipca zamieszcza streszczenie książki „Rok trzeźwości w gub. kazańskiej“, wydanej przez ziemstwo kazańskie. Na wódkę i piwo ludność gub. kazańskiej wydała 15 milionów rb. rocznie, wogóle jednak gubernia ta należała do „trzeźwych“. W spisie zajmowała 51-sze miejsce: zamiast przeciętnych 66 setnych wiadra na osobę, używała 48. Objasnia się to obecnością trzeciej części ludności muzułmańskiej. Gdzie tatarów prawie niema, „wypadało na osobę 70 setnych. Już przed wojną w gub. kazańskiej budził się poważny ruch przeciwko używaniu wódki: W 1913 r. z liczby 322 monopoli zamknięto 32 (10 proc.), ale w rezultacie sprzedano wódki o 93,173 wiadra więcej. Dopiero ogólny zakaz wydał rezultaty, dające się ujść w statystyczne liczby:

Przed wojną rocznie pożar niszczył przeciętnie 4001 zagród; w pierwszym roku trzeźwości tylko 2467. Ziemstwo gub. zapłaciło o 42 proc. mniej premjów asekuracyjnych, ludność zaś zaoszczędziła na pożarach 750,000 rb. Podług danych prokuratorji liczba spraw karnych w sądzie okręgowym zmniejszyła się o 42 proc.; u sędziów pokoju m. Kazania zamiast 8921 spraw karnych było 4378, a naczelników ziemskich zamiast 10,520, było 7412, w sądach gminnych zamiast 28,056, było 17,746.

Według ankiety, trzeźwość najwięcej wpłynęła na życie rodzinne, następnie duchowe, wreszcie na gospodarstwo.

Użycie mąki „krupczatki“ pomimo wciąż wzrastającej ceny, powiększyło się o 5 milionów pudów. „Niedzielny pierog stał się zwykłym zjawiskiem“. Używanie herbaty—zależnie od gatunku—zwiększyło się o 30 — 150 proc., mączki cukrowej o 200 proc. i rafinady 60—70 proc., stodycru 550 tys. pudów, zamiast 260 tys. pudów roku zeszłego. Na ankietę otrzymało 3440 odpowiedzi z różnych sfer i narodowości (2068 ros.) 90 proc. odpowiedzi żąda zakazu sprzedaży wódki także po wojnie.

Obwieszczenie.

Następna karta na chleb Nr. 35, mająca obowiązywać od dnia 25-go września, daje prawo, jak i poprzednia, nietylko do otrzymywania podług odsinków 4%, funtów chleba i 1 funta mąki, lecz za swrot em obraska ze środka karty upoważnia do nabycia 1 1/4 funta chleba.

Piekarze i sprzedawcy obowiązani są przeto do sprzedawania za wycinek karty z obrastkiem — 1 1/4 funta chleba.

Łódź, dnia 20 września 1916 r.
MAGISTRAT.

Telegramy.

Urzędowy komunikat niemiecki.

21-go września. — Urzędowo.
Z widowni zachodniej.

Na północ od Somme toczyły się pod Courcellette bezustanne walki na granaty ręczne. Pod Flers na zachodzie od Les Boeufs i na północy od Combles odparte zostały częściowe ataki nieprzyjaciela. Na południowym zachodzie od Bancourt i Bouchavesnes zdobyty w ataku przez wojska nasze teren, po zaciętych walkach ponownie został utracony. Na południu od Rancourt utrzymaliśmy zdobyte rowy.

front niemieckiego następcy Trona.

Na prawo od Mozy, przy wzmagającej się działalności artylerji, odparto ataki nieprzyjacielskie w odcinku Thiaumont-Fleury.

Z widowni wschodniej.

front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Gwardja rosyjska wraz z innymi znacznymi siłami kontynuowała na zachodzie od Łucka ataki na wojska generała Marwitza. Pod Korytnicą walka nie została jeszcze zakończoną. Poza to na froncie o szerokości 20 km. ponownie złamane zostały ataki wśród nowych krwawych strat.

front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola.

Walka nad Narajówką kontynuowana jest pomyślnie. W Karpatach nieprzyjaciel powtórzył swe gwałtowne ataki. Za wyjątkiem miejscowych sukcesów w okolicy wąwozu Pantyrskiego i odcinka Tatarczy (na północnym wschodzie od Kirlibaby), został on wszędzie z ciężkimi stratami odrzucony. Nad Babą Ludową szturmował on siedm razy stanowiska nasze. Strzelcy rozmaitych niemieckich szczepli pod kierunkiem generała-majora Böessa wzięli w bitny udział w zwycięskiej obronie. Wzgórza Smótec, które 19 września wpadło w ręce nieprzyjaciela, ponownie zostało wzięte szturmem.

Teren walk w Siedmiogrodzie.

Wzgórza pograniczne po obydwóch stronach wąwozu Wulkan, zostały przez nas obsadzone.

Z widowni bałkańskiej.

Grupa wojskowa generała-feldmarszałka Mackensena.

Walka w Dobrudży została powstrzymana.

front macedoński.

Podczas pomyślnych ataków bułgarskich w okolicy Floriny ponieśli francuzi znaczne straty. Kawalerja atakowała i rozproszyła na wschodzie od miasta uciekającą piechotę nieprzyjacielską. Wzięto licznych jeńców i zdobyto kilka karabinów maszynowych. Pod Kajmakalanem i na froncie Moglany odparto wielokrotne ataki serbskie.

Pierwszy Generał-kwatermistrz Ludendorff.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIEDEN, 20-go września.

Z widowni wschodniej.

front przeciwko Rumunii.

Na południu od miejscowości Petroseny obsadziliśmy również wzgórze po obydwóch stronach wąwozu Wulkan. Pod Nagy-Szebem (Hermannstadt) i na wschodnim froncie siedmiogrodzkim toczą się tylko starcia oddziałów przednich.

front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola.

W Karpatach lesistych kontynuował nieprzyjaciel z wielką zaciętością swe ataki na armje generała Karola von Kirchbacha. Pod Bressą i na wschodzie od wąwozu Pantyrskiego wyparł on cokolwiek w tył, wysunięty naprzód front. Poza to wszystkie szturmowały się dzięki dzielnej obronie. Wśród walczących w Karpatach wojsk c.-k. armji, na szczególne uznanie zasługują dzielne węgierskie bataljony obrony krajowej pułkownika Pappa. Również nad Narajówką wszelkie usiłowania nieprzyjaciela pozostały daremnymi.

front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Na froncie armji generała-pułkownika Tersztynskiego pomiędzy Pustomytami a Zaturcami sprzymierzone siły zbrojne generała Marwitza ponownie znajdowały się pod naporem silnych mas rosyjskich. Sposób walki przeciwnika, jak zwykle, polegał na bezwzględnej wyniszczaniu wojsk szturmujących w środku których znajdowała się gwardja. Tylko na wschodzie od Swiniuch walka nie została jeszcze rozstrzygnięta. Poza to nieprzyjaciel został wszędzie wśród najcięższych strat odrzucony.

Z widowni włoskiej.

Większych walk nie toczono.

Z widowni południowo-wschodniej.

Wśród naszych wojsk zmiany nie zasły.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Hofer,
marszałek polny porucznik.

W sprawie testamentu Julji Rogowskiej.

W odpowiedzi na list adwokata Michała Egierskiego, który rewelacjami swymi zakwestjonował zapisy, uczynione przez zmarłą, przed dwoma prawie laty w Piotrkowie, Julję Rogowską, piotrkowski „Dziennik narodowy” zamieszcza list adw. przys. Adama Pajewskiego następującej treści: „Ponieważ wiadomość o testamencie s. p. Julji Rogowskiej, pomieszczona w numerze 205 „Dziennika narodowego” z dn. 7 b. m., podana była przeze mnie, więc wskutek listu do sz. redakcji p. Michała Egierskiego, obrońcy prywatnego, jako pełnopowojnego spadkobiercy w sprawie tegoż testamentu uprzejmie proszę o pomieszczenie w swem poczytnym piśmie co następuje:

Testament przez s. p. testatorkę wzięty był ks. Ignacemu Lubeckiemu do rąk własnych i przeze mnie, jako adwokata, nietylko tegoż ksi. dza, lecz i ks. Zenona Cwilonga, jako wykonawcę testamentu, był przedstawiony w dniu 28 kwietnia r. b., stosownie do przepisu prawa do sądu tutejszego dla opisaną i oddania do zachowania jednemu z pp. rejentów, co też i uczyniono; podczas opieczętowania majątku spadkowego ks. I. Lubecki zameldował o istnieniu testamentu, o czym są odpowiednio wzmianki w aktach sporządzającego opieczętowanie i spis inwentarza komisarza sądowego p. Wyszatyckiego. Co się tyczy własnoręczności testamentu, to cały nie jest pisany ręką testatorki, lecz czy wpływa to na ważność testamentu, na to daje się odpowiedź w razie sporu przed forum sędziowskim, lecz nie w prasie, jednak w imię bezstronności zaznaczyć i „domówić” należy, że testament z dn. 24 czerwca 1913 r. zaczyna się od własnoręcznych słów s. p. Julji Rogowskiej:

„W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego Amen. Ja, niżej podpisana, zdrowa na umyśle, w myśl intencji s. p. mojej siostry Felicji i brata mojego i swoich... (dalej inną ręką), a kończy się też własnoręcznymi słowami: „Powyższe legata w sumie pięćset pięćdziesiąt osiem tysięcy pięćset i terytorja oznaczone z domem na prośbę moją pisane przez ks. Ignacego Lubeckiego, a przezemnie dyktowane akceptuję i potwierdzam swoim własnoręcznym podpisem, prosząc spadkobierców, by się woli mej nie sprzeciwiali i takową uświęcili. Kluki dnia 24 czerwca 1913 roku. J. Rogowska”.

Wzmianka, jakoby ks. I. Lubecki był imianowany przez testatorkę jednym z wy-

Jutro t. j. w sobotę dnia 23-go b. m. o godz. 9-ej i pół rano w kościele św. Krzyża odprawionem będzie za dusz:

s. † p.

Teofila Polaskiego

nabożeństwo żałobne, an które krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zaprasza

ZONA.

konawców testamentu, jest rzeczywiście niewinna zgółka nie mająca żadnego znaczenia pomyłka ze strony przepisującego notatkę. Do wiadomości ogólnej podane były ważniejsze, ogół mogące obchodzić zapisy lub mogące mieć skutki prawne”.

Zapiski teatralne.

W sobotę Teatr Polski występuje z sensacyjną premierą. A będzie nią — „Młody las”. Sztuka, która w „Rosmaitościach” warszawskich doczekała się 50 przedstawień, a więc pobita już rekord „Czarna Pawła” i „Tamtego”. I nie dziwnego. Bo przedstawia „Młody las” kartę z niedalekiej przeszłości naszej, odwróconą tak niedawno dopiero. Odwróconą nie zwykłym biegiem historii, ani przypadkiem, ani też wysiłkiem społeczeństwa całego, jeno, silnemi nad wiek, rękoma ofiarnej młodzieży polskiej. Tej, dla której nie do zniszczenia była obroza ruskifikacji moskiewskiej, która nie chciała w szkole czuć się jak w więzieniu, i która zrozumiała swe prawo polaków do polskiej nauki.

„Młody las” — to obraz jedynej może na świecie współczesnej krucjaty dziecięcej. Krucjaty, prowadzonej przeciwko jednej z największych potęg światowych, opartej na krzywdzie, gwałcie i niesprawiedliwości, a zakończony zwycięstwem, o niezmiernem dla przyszłości narodu znaczeniu.

Autorem premjery jutrzejszej jest pan Jan Adolf Hertz, jeden z najzdolniejszych współczesnych pisarzy scenicznych. Zaczął on, dziwnym zbiegiem okoliczności, swą karierę autorską w Łodzi w teatrze Grubińskiego, który wystawił pierwszy utwór jednoaktowy J. A. Hertza p. t. „A teraz co?” W Łodzi za dyrekcji Zelwerowicza wystawiona była również komedia J. A. Hertza „U źródła enót”, Teatry warszawskie grały następujące utwory tego autora: „Związek dusz”, sztuka w jednym akcie, „Dzień przebaczenia”, dramat w jednym akcie, „U źródła enót”, komedia w 4-ach aktach; „Na sprzedaż”, sztuka w 4-ach aktach, „Młody las”, sztuka w 4-ach aktach.

We wszystkich sztukach swych Jan Adolf Hertz, obok doskonałej roboty scenicznej, wyraził skrajnych typów i oryginalnego ujęcia tematów, porusza zawsze zagadnienie jakieś, umiając je, bez uciekania się do tendencji, lub frazesów, dyskretnie pogłębić.

W „Młodym lesie” uderzył autor w stronę patryjotyczną, wydobywając z niej dźwięki coszlachetniejsze, zapalając młodzieńcze serca i umysły głęboką i żywiołową miłością Polski. I temu satysfakcjonowi i ukochaniu polskiemu przeciwstawił cynizm i bezrozumną zachłanność czynowniczą „najszerzej rozprzeczonych” wychowawców młodzieży, przybyłych do nas z nad Wołgi, Oki, Donu, czy Uralu.

Po raz pierwszy zatem zobaczymy na scenie walkę dziecka i młodzieńca polskiego z napaściami wschodnim, pragnącym zatrzeć i zdeprawować mu duszę.

Teatr Polski

W sobotę 23, w niedzielę 24 i we wtorek 26 b. m. o godz. 7 m. 30 wiecz.

„MŁODY LAS”

Sztuka w 4 aktach J. A. Hertza. Bilety do nabycia w cukierni Roszkowskiego.

W niedzielę o godz. 3 po poł.

„GROMIWOJA”

Komedia Arystofanesa w 3-ach aktach. Ilustrację muzyczną wykona kwart. artystyczny b-ci Taubé

Wiadomości bieżące.

— Z Tow. Krzew. Oświaty.

Na temat „Cele i zadania uniwersytetów ludowych” odbędzie się w niedzielę d. 24 b. m. o godz. 4-ej pp. w lokalu T. K. O. (Podleśna 1) konferencja zbiorowa z dyskusją. Referat zadaniowy wypowie dr. Mieczysław Kaufman, wskazówek tyżących się nauki poszczególnych przedmiotów udzieli p. Koziołkiewiczówna i pp. Bryl, Klucman i H. Wyszacki.

— Z Komisji międzyzwiązkowej.

(s) Na ostatniem posiedzeniu Komisji gospodarczo-kuchennej (Przejazd 34) przy

Komisji międzyzwiązkowej postanowiono, wobec nadchodzącej zimy, a z nią i mrozów, przygotować w wynajętych piwnicach większą ilość ziemniaków i zakupić dużo kapusty. W tym celu zwrócono się do Rzeźni miejskiej z prośbą o wypożyczenie kadzi do kwazzenia kapusty.

— Zebranie rzemieślników.

Koło starszych i podstarszych przy Resursie Rzemieślniczej ul. Widzewska nr. 117, otrzymało u odnośnych władz pozwolenie na zwołanie wielkiego zebrania rzemieślników.

Zebranie to odbędzie się w lokalu Resursy w niedzielę 24 września r. b. o godz. 4 po południu.

Na zebraniu powyższe przybyć winny w pierwszym rzędzie zarządy wszystkich cechów oraz gospód czeladniczych jako też ogół rzemieślników cechowych, ponieważ porządek dzienny obejmować będzie sprawy bardzo ważne dla rzemieślników.

— II Amerykańskie biuro

zacznie wkrótce funkcjonować w okolicy Górnego Rynku na co otrzymano zezwolenie od prezydium policji. Biuro powyższe załatwiać będzie bezpłatnie, z opłatą tylko 20 fen. za marki pocztowe, wszelką korespondencję z Ameryką. Zgłaszają się mogą osoby bez różnicy wyznania.

— Z sądownictwa.

(s) Ces. niem. sąd okręgowy przyjmuje tylko te sprawy apelacyjne, w których kara jest większą niż 6 miesięcy więzienia i przewyższa 100 rb. lub 200 młk. grzywny. Mniejsza sprawy nie bywają uwzględniane.

— Wieczór marjański.

W dniu 1 października o godz. 6-ej wieczorem odbędzie się w sali Resursy rzem. przy ul. Widzewskiej nr. 117 wieczór marjański, urządzony staraniem chóru marjańskiego.

Program wieczoru poświęconego czci Matki Boskiej obejmuje występy zespołów śpiewaczych z Widzową i św. Krzyża. Połączone chóry wykonają „Pokłon przyczynistej Rodzicy” M. Surzyńskiego, słowa Adama Mickiewicza.

Na zakończenie członkowie kółka scenicznego odegrają „Wigilję św. Andrzeja”, Fr. Domnika.

Bilety wejściowe do nabycia w cukierni E. Buszkiego Piotrkowska 255.

— Teatr w domu Ludowym.

Kółko dramatyczne im. M. Konopnickiej przy Tow. śpiewaczem „Dawon” urządzi w niedzielę dn. 24 b. m. w domu Ludowym przy ul. Przejazd Nr. 34 przedstawienie, na którym odegrana zostanie 3 aktowa sztuka ludowa ze śpiewami p. t. „Kachra”. Początek przedstawienia o godz. 6 wiecz.

— „Grand Kino”.

Były kinematograf „Mirage”, mieszczący się w zabudowaniach Grand Hotelu, przeszedł pod kierownictwem zarządu hotelowego i prowadzony będzie p. n. „Grand Kino”. Otwarcie nowego kina nastąpi jutro. W teatrze zaprowadzone zostały wszelkie ulepszenia, a świeżo sprowadzony aparat kinematograficzny nowej konstrukcji usunie nieprzyjemne miganie w obrazach.

— Z sądów.

(sg) Ces.-niem. sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego okręgowego, Hampfa, rozważał w dniu wczorajszym następującą sprawę:

Anna Glińska, skazana już za kradzież na rok i 2 miesiące więzienia, była oskarżona o to, iż dokonała powtórnie kradzieży w kilku wypadkach, a mianowicie: u Rozenfelda—2 pary butów, u Wojciecha Seidlera—2 złote pierścionki, u Staniczewskiej—3 złote pierścionki, portmonek z 5 rb., u Rutkowskiej—kolczyki i u Janaszaka—parę kolczyków. Walenty Michałowicz—o to, iż gdy policja chciała aresztować Glińską, namawiał ich, by puścili G. Na sądzie Glińska przyznała się do jednej tylko kradzieży u Rutkowskiej.

Sąd skazał Glińską na 2 lata więzienia, co się zaś tyczy Michałowicza sprawa została odroczoną dla dalszego śledztwa.

Za niestawienie się do sprawy Barbarę Jaworską, Józefa Luftmana i Ma-

Kto na 6 lutego posiada 98 Marek

może i powinien subskrybować obecnie 100 Marek pożyczki wojennej. Niech nikt nie myśli: nie chodzi tu o moje 100 Marek! Bitwy nie prowadzi się samymi tylko generałami—muszą być przytem również masy żołnierzy.

Wiadomości udzieli chętnie najbliższy bank, kasa oszczędnościowa, biuro pocztowe, instytucja ubezpieczeniowa na życie lub spółka kredytowa. 181

jera Kapłana sąd polecił na następne rozprawy sprowadzić przez policję.

Izrael Fichtenzweig i Hersz Moszkowicz za kradzieże w 4 wypadkach skazani zostali po 2 lata więzienia.

Ces. niem. sędzia pokoju VI rewiru rozważał w dniu wczorajszym następujące sprawy:

Edmund Szafranski, oskarżony o przenoszenie gazet „Głos robotnika“ i „Wiadomości Polskie“ przez granicę okupacji austriackiej, skazany został na miesiąc więzienia, pochłonięte przez czas odsiadki na śledztwie.

Józef Szejter, ze Strykowa, oskarżony o usiłowanie kradzieży konia u Icka Bera Kutasa, oraz o niezameldowanie o zgubieniu paszportu w przeciągu 24 godzin.

Na sądzie Sz. do winy się nie przyznał, tłumacząc, że paszport mu skradziono.

Szczegóły tej sprawy są następujące: Ber Kutas wszedł do swej stajni i zauważył, iż koń jest w chomonce gotowy do wyprowadzenia, a paszport Szejtera leży na ziemi.

Sąd skazał Szejtera za usiłowanie kradzieży na miesiąc więzienia, za niezameldowanie o zgubie paszportu na 2 tygodnie więzienia, ogółem na 5 tygodni więzienia.

Marjanna Olszewska, Kazimiera Kłodzieczyk, Antonina Seweryniak, Zygmunt Marciniak, Marja Pagrocka i Władysława Prątnicka byli oskarżeni o kradzież towaru z fabryki Heinzla i Kunitzera.

Towar znaleziono u nich przy wyjściu z fabryki, gdzie byli zajęci.

Sędzia skazał pierwszych czterech, wobec przyznania się do inkryminowanego im czynu, na tydzień więzienia, pozostających zaś po 2 miesiące więzienia.

— Z Chojen.

(s) Wyrokiem sądu gminnego II okr. powiatu łódzkiego w Rzgowie dwaj członkowie Komitetu Zaprowiantowania Chojen Maksymilian Kosiński i Józef Zaborowski i robotnik Bonifacy Gabinowski, zostali skazani na miesiąc więzienia. Z powodu

okoliczności łagodzących więzienie zamieniono im na areszt.

Sprawa była wytoczona przez wójta gminy Chojny za fałszowanie wagi przy sprzedaży węgla. Jedenastu poszkodowanych wniosło skargę do wójta i po sprawdzeniu przez Komisarza Milicji p. L. Lewandowskiego okazało się, że brakowało im od 3 do 14 funtów węgla na ćwiartce.

W dniu 19 września w chojeńskim urzędzie gminnym odbyło się zebranie włóścian z gminy Chojny. Wójt przedstawił zebrany do zatwierdzenia bilans gminnej kasy pożyczkowo oszczędnościowej na rok 1914.

Następnie zebranie uchwaliło zwrócić się do Ces. niem. prezydium policji z prośbą o wydanie odpowiedniego rozporządzenia, aby Komitet zaprowiantowania Chojen wszelkie dochody oddawał na pokwitowaniem wójtowi na potrzeby gminy i aby kontrolę nad dochodami i wydatkami Komitetu powierzone wójtowi i pełnomocnikom gminy. Obecnie gmina, mając dużo wydatków na potrzeby gminy, nie posiada żadnych funduszy, a Komitet zaprowiantowania Chojen czerpie wszelkie dochody z mieszkańców gminy.

Pożegnanie pułk. Sikorskiego, szefa D. W.

Z inicjatywy obywatelstwa piotrkowskiego odbyła się dnia 19 b. m. pożegnania uczta na cześć pułk. Sikorskiego, szefa Departamentu Wojskowego N. K. N., który opuszcza Piotrków, celem objęcia komendy III pułku II brygady Leg. Pol. zamiast znajdującego się w niewoli pułk. Minkiewicz.

Na uroczystym przyjęciu, w którym wzięli udział zarówno reprezentanci inteligencji miejscowej jak i okolicznego ziemiaństwa, serdecznie zegnali pułkownika: ob. ziemski, właściciel Gościnniej, p. Sokolowski, w pięknej, uczuciowej mowie podnosząc zasługi szefa D. W., mecenas Rudnicki z Piotrkowa i bawiarzy chwilowo w Piotrkowie redaktor Gustaw Simon.

Pułk. Sikorski, obejmując komendę III pułku II brygady Leg. Pol. zatrzymuje szefostwo Dep. Wojsk., zlecając jego kierownictwo swemu zastępcy.

Ze świata.

Figurą legionisty na wiedeńskiej wystawie wojennej.

W Wiedniu bawi obecnie artysta-rzeźbiarz, profesor Jan Raszka, i pracuje nad wykończeniem figury legionisty, która ma być ustawiona na tamtejszej wystawie wojennej. Figura znajdzie, zdaje się, pomieszczenie w tak zwanym „Pawilonie lubelskim“. W tym celu zwrócono się już do generalnego gubernatora obszarów okupowanych, gen. Kuka, z prośbą o pozwolenie. Figura przedstawiać będzie legionistę-piechura w pełnym uzbrojeniu. Głowa wykonana będzie z gipsu, reszta, którą okrywać będzie polowy mundur i płaszcz, z jakiegoś podatnego materiału. Rzecz już jest prawie ukończona i czeka tylko na ustawienie. Wiedeńska wystawa wojenna dotychczas nic z Legionów nie posiadała.

Zważajcie na niebezpieczeństwo ognia!

W ostatnich czasach pisma prawie codziennie donoszą o pożarach. W letnich miesiącach tego roku, ogień wyrządził szkody milionowe. Z przypomnienia tylko o pożarach w J. nowie, gdzie pastwa płomieni padła 100 mieszkań, w Grodzicach 49 domków i 52 stodoły, w kolonii Chrząstowskiej 11 zagrod wieśniaczych, wreszcie w Prawieniach 4 gospodarstwa.

Wobec tej klęski, odczuwanej w obecnym czasie wojennym podwójnie, wypadła najusilniej zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo ognia, które w czasie wojennym jest znacznie większe, niż w normalnym. Żywiol ten łatwo przybiera na wsi w czasie wojennym większe rozmiary, gdyż pomoc przybywa często zapóźno, nie w komplecie i z niewystarczającymi przyrządami.

A więc dlatego pierwszym przykazaniem wieśniaka jest: Strzeż się ognia i usuwaj wszelkie jego niebezpieczeństwa! W mieście i na wsi wie każdy, że: Zapałki winny być dla dzieci nieprzystępne. (Rodzice i opiekunowie mogą ponieść karę, gdy wskutek nieprzestrzegania tego przepisu, dziećmi, zabawiając się zapałkami, spowodują pożar). W miejscach, gdzie znajdują się łatwopalne materiały np. na strychach, w stodołach,

przy młóceniu, przy naładowywaniu i zrzucaaniu siana i słomy, trzeba saniechać i nie dopuszczać palenia, przenoszenia ognia i palenia nieochronionej ściwoy.

W razie spostrzeżenia ognia, natychmiast trzeba się starać ugasić samemu i wołać pomocy.

Szczególną bacznością trzeba otecsyć nowe żniwa. Każdy człowiek jest obowiązany w tych czasach uważać się za opiekuna żniw i zapobiegać niebezpieczeństwom, grożącym im wskutek podpalenia przez zasobiony dosór. Szczególnie pilnie muszą wieśniacy uważać na osoby obce, kręcące się w pobliżu stodoł. Takie środki ostrożności zmniejszą niebezpieczeństwo podpalania!

W końcu wypadła zwrócić uwagę na jeszcze jedną okoliczność, zwiększającą niebezpieczeństwo pożaru. Obecnie przez kraj, jak jessze nigdy, p. ociągają mężczyźni i kobiety, akupujące produkty wiejskie. Ludzie ci nocują u wieśniaków w stodołach i stajniach. W takim wypadku wieśniak obowiązany jest pilnie baczyć, by goście nie palili ognia. Będzie najpewniej, gdy odbierze on mężczyznom na noc zapałki.

Gdy przestrogi te będą wzięte pod uwagę, to można z pewnością przypuszczać, że znacznie zmniejszy się niebezpieczeństwo pożaru.

Mają być rozpoczęte starania, o danie zajęcia osobom płci żeńskiej w służbie urzędowej w Łodzi i poza miastem. Pasmienne zgłoszenia należy składać niezwłocznie w Łódkim Urzędzie Pracy, Spacerowa 3. Należy w krótkości i w dmiencie o szczegółowych wiadomościach wstępnych, dawnej pracy i położeniu rodzinnem. Dotyczy to osób biegłych w piśmie (piszące na maszynie, kancelistki, pomocnicze biurowe), jak i takich kobiet i dziewcząt, które dotąd nie zajmowały się temi czynnościami lecz umieją po niemiecku czytać i pisać. Dla niższych podręcznych przypuszczalnie również będzie można wystarać się o miejsca.

Prośby, skargi Kons. prawny Gers orff Piotrkowska 84.

Kinematograf „GRAND-KINO“
w gmachu Grand-Hotelu, ul. Piotrkowska № 72.

Otwarcie w Sobotę, d. 23 Września r. b.

JULJUS CAESAR

Prog am wypełni najwspanialsze dzieło sztuki kinematograficznej, **dramat historyczny w 6 aktach p. t.**

w którym udział przyjmuje przeszło 30,000 osób. Początek przedstawienia o 4 po poł.
Kasa zamawiań czynna od godziny 12-ej w popołudniu.

Gra w piłkę nożną o mistrzostwo Łodzi i okolicy
na rok 1916.

W Niedzielę, dn. 24-go Września o g. 4 po poł. na placu Sportowym w Helenowie rozegrany będzie match footballowy między drużynami Towarzystwa Sportowego „Polonia“ — Łódzkiego Tow. Sportowego.

Dr Edelberg
ul. Piotrkowska 79.

Choroby dziecięce, wewnętrzne i kobiece. Leczenie elektrycznością. Przyjmuje od 8—9 i pół rano i od 4—6 po poł.

Porady lekarskie an Bałutach przy ul. Aleksandrowskiej 37 od godz. 10 do 12 rano, przyjmuje chorych

Dr. Edelberg
Specjalista chorób dziecięcych, wewnętrznych i kości. Leczenie elektrycznością.

Dr. med. St. Klukow
choroby wewnętrzne, żołądka i kiszki. przyjmuje od godz. 8-ej do 5-ej, oprócz Niedziel.

Zawadzka 3.
WŁASNE LABORATORJUM. Badania chemiczne i mikroskopowe do celów dygnostyki lekarskiej.

OGŁOSZENIA DROBNE:

A! A! A! A! A! Mable nowe i używane w dużym wyborze oraz kółka metalowe najtaniej sprzedaje Magazyn Mebli Władysawa Romiszewskiego; Piotrkowska 116 I piętro front. Ok. zyjnie sprzedam bilard kregielkowy.

Aksuzerka Drzymala ul. Piotrkowska 223 m. 25 przyjmuje od 10—5 popoł.

GURSELY najlepsze „RENOMA“; gotowe i na obstalunek. Łódź, Główna 17.

Krawiec damski z powodu kryzysu szyje elegancko kostjmy od mk. 10, palta od mk. 8, suknie od mk. 2. Szyje karakulowe sakiety, futra i pryorabia na najnowsze fasony. Pracownia K. Radzkiej. Piotrkowska № 17, parter.

Poszukuję zajęcia w gospodarstwie rolnem, mogą zastąpić gospodarza. Zgłoszenia proszę nadsyłać listownie. Łódź Stoki ul. Maja-wa № 11, L. Keźmierczak.

Pokój umeblowany do wynajęcia Zielona 41 m. 8.

Potrzebna zdołna modystka. Zielona 33.

Zaraz do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią, przed-Z pokojem i oświetleniem gazowem. Biłtza wiadomość Dzielnia 18, m. 5.

C. Gutschadt mieszkanka Zgierzka zgubiła weseł na 94 rb 75 kop.; wystawca S. Strohwelss, Cegielniana 37, na zjezenie L. M. Stetera. Weseł wystawiony był 18 lipca 1914 r., płatny 12 grudnia 1914 roku.

Zaginął paszport niemiecki, wydany przez naczelnika powiatu brzezińskiego, na imię Andrzeja Szopa.

Lekarz — dentysta
H. LEWITA
Piotrkowska 17.

b. długoletnia asyst. lek. dent. E. FUKSA. Plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, leczenie dziąseł. Sztuczne zęby z podniebieniem i bez podniebienia po przystępnych cenach. Przyjmuje od 10—2 i od 4—7 wiecz w niedzielę i święta od 10—1 po południu.